



# KURIER ŁÓDZKI

Niedziela 31 Grudnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY

Rok V. — № 360.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80  
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta  
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-jej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłany przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za teksta 10 fen.; powyżej 30-fen. nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmuje 40 fen.

## Cafe-Restaurant SAVOY WIECZOR SYLWESTROWSKI

od godziny 10-jej Koncert J. ŁAZAREWA.

Kolacja z 3-ich dań à 2.50 i à la carte.

Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików.

J. ŁAZAREW.

Jutro po raz trzeci obchodząc będziemy dzień Roku Nowego podczas wojny obecnej. Po raz trzeci w okresie trwania krwawej zawieruchy walk narodów spoglądać będziemy wstecz i oglądać i rozważać, co dał nam rok ubiegły, co przyszedł, ukrytą w mgle przyszłość, myślać będziemy chciwy o przyszłości, wydrzeć tajemnicę dni przyszłych.

I dziś, jak i przed rokiem i przed dwoma laty, ujrzymy wokół siebie morze cierpień ludzkich, rozpacz i nieśczęście, i usłyszymy huk dział i jęki, i płacze. Ale pośród tego bezmiar niedoli i krwi przelanej, jakby z nieprzekłonnego mroku nocy odwiecznej, wyłaniać się poczyna słońce Dnia Jutrzejszego.

Rok Nowy, rok 1917, zaczyna się dla nas i dla świata pod znakiem dobrych i łaskawych losów, wieszczących Polsce — Wolność i Odrodzenie, światu zaś — upragniony, a błogosławiony — Pokój.

Z tem też zwracamy się do Was — Rodacy, przyjaciele i czytelnicy nasi — życząc Wam i sobie, by oto spełniły się najgorętsze pragnienia nasze i w wyzwolonej, Niepodległej Ojczyźnie zapanał pokój i zawrzała praca, twórcza, wspólna, polska praca nad odbudową gmachu narodowego.

## Uroczystości koronacyjne w Budapeszcie.

### Przyjazd pary królewskiej.

Dała 28 grudnia punktualnie o godzinie 2-jej przyjechał na dworzec budapeszteński król Karol wraz z małżonką Zytą. Muzyka wojskowa zaintonowała hymn „Boże wspieraj”. Z trzeciego wagonu, przystrojonego w liście dębowe, wysiadł król, za nim królowa. Na dworcu reseległy się entuzjastyczne okrzyki „Eljen!” Król przystąpił do hr. Tiszy, podał mu rękę i przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Następnie burmistrz dr. Barcai przywitał królestwo imieniem stolicy. Na hołd słowny odpowiedział król Karol.

Z drugiego wagonu wysiadł następny tronu; za rękę prowadził go marszałek pol. porucznik hr. Wallis. Następca tronu w pięknej białej sukience udał się do poczekalni, skąd zaraz pojechał do zamku. Zgromadzeni na dworcu urządzili następny tronu owacje, za którą on, kiwając rączką i rzucając casusy, dziękował.

Królestwo przez przystrojoną kwiatami poczekalnię dworską udali się do powozu. Kiedy pokazali się przed dworcem, zgromadzone tam tłumy wzniosły okrzyki entuzjastyczne: „Eljen!” Słychać było wołania: „Niech żyje oswobodziciel Siedmiogrodu!” „Niech żyje królowa!” Królestwo wsiadło potem do powozu, po czym szereg powozów ruszył przez ulice miasta do zamku.

### Wręczenie dyplomu inauguracyjnego.

O godzinie 6-jej wieczorem odbyło się uroczyste wręczenie uchwalonego przez sejm węgierski dyplomu inauguracyjnego przez deputację, wybraną przez obie Izby sejmu. Deputacja ta składała się z 64 członków sejmu i 32 członków Izby magnatów. O wpół do szóstej członkowie tej deputacji zgromadzili się w sali przyjęć w zamku królewskim. Pod złotem przetykanym baldachimem wzniesiony był tron.

Punktualnie o 6-jej zjawił się na sali król w mundurze generalnym węgierskim w otoczeniu dygnitarzy dworu. Obecni na sali wzniesli okrzyk „Eljen!” Król zasiadł na tronie i nakrył głowę futrzanym kokpiem.

Ks. Prymas Czernoch wygłosił mowę, w której wypowiedział radość, że król pragnie jaknajszybciej koronacji. Jest to również pragnieniem narodu węgierskiego. Sejm popiepszył wygotować dyplom inauguracyjny, stanowiący gwarancję konstytucji węgierskiej i rządów zgodnych z konstytucją. Ten dyplom wręcza obecnie deputacja z prośbą, by go monarcha przyjął i sejmowi uroczyste wręczył, gdyż porządkiem właściwą koronacji. Wraz z dyplomem naród uroczyste wznawia i o ile możliwości wzmocnienia nierozdzielnej węzły, łączące go z domem panującym. Deputacja prosiła też, by król zechciał ukoronować się koroną św. Szczepana i słońce przy koronacji przewidzianą przysięgę, oraz pragnie równoczesnego koronowania królowej. Król na mowę ks. prymana odpowiadał w krótkich słowach.

Odpowiedź króla przyjęto okrzykami „Eljen!”

### Dzień koronacyjny.

Dzień koronacyjny oznaczono na 30 b. m., t. j. na wczoraj. Już o godz. 6-jej rano zebrały się obie izby sejmu węgierskiego na posiedzenie nadzwyczajne. Następnie postawie udali się do kościoła koronacyjnego w Budzie.

Para królewska o godzinie 8-jej i pół rano opuściła zamek i udała się z licznym orszakiem do kościoła. W katedrze parę królewską powitał ks. prymas i duchowieństwo, poczem w kaplicy loretańskiej król przysiadł płaszcza i przypasał miecz św. Stefana. Z kaplicy loretańskiej para królewska podążyła ku wielkiemu ołtarzowi, gdzie zajęła miejsce na tronie w otoczeniu dygnitarzy koronnych. Następnie rozpoczęła się uroczystość, której punkt kulminacyjny stanowiła chwila wkładania korony. Entuzjastyczne okrzyki „eljen” rozbrzmie-

wały w olbrzymiej katedrze. Królowa powstała ażeby wraz ze swym orszakiem powrócić do zamku. Następnie król na tronie pasował na rycerzy oaty szereg wybranych kandydatów, jako rycerzy „Złotej Ostrogi”. Potem pod gołem niebem nastąpiło uroczyste złożenie przysięgi. Wszyscy zebrani udali się na wielki plac przed kościołem. Król w pełnym stroju koronacyjnym wstąpił na wzniesienie i przed zebrany narodem złożył przysięgę na konstytucję. Wówczas utworzył się pochód koronacyjny, który towarzyszył królowi do wzgórza koronacyjnego, gdzie według starożytnego zwyczaju król wykonał mieczem św. Stefana cztery ściecia na cztery strony świata, symbolizujące, iż jako główny obrońca państwa gotów jest bronić kraju przeciwko wszystkim nieprzyjaciółom. Po ceremonii, król z orszakiem jeźdźców udał się do zamku. W zamku królewskim odbyła się uczta koronacyjna.

## Kronika polityczna.

### Komunikat bułgarski.

SOFJA, 30 grudnia. — Główna kwartera donosi 29 grudnia:

Na froncie macedońskim, na całym froncie trwa słaba akcja artyleryjska. Artylerja bułgarska i niemiecka ostrzeliwały pod Bitolą wojska nieprzyjacielskie, które wykonywały poruszenia przed miastem.

Na froncie rumuńskim, na północnym zachodzie w Dobrudży, trwa dalej ofenzywa, odpowiednio do planu wojennego. Zajęliśmy wieś Rachel.

### Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (29 grudnia).

Na lewym brzegu Mozy Niemcy, po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim, wykonali pod wieczór silny atak na froncie przeszło 3 km., przeciw stanowiskom francuskim na zachód od wzgórza 304, aż do wschodniego zbocza Mort Homme. Atak spełnił na niczem. Część sił niemieckich wtargnęła do rowu francuskiego na południe od Mort Homme.

Z angielskiego (29 grudnia).

Uderzyliśmy skutecznie na linię nieprzyjacielską na wschód od Les Sars i znaleźliśmy, że rowy zostały silnie zniszczone wskutek naszego ognia.

### Niemcy i Rosja.

„Koelnische Zeitung” zamieściła dłuższy artykuł, omawiając stosunki niemiecko-rosyjskie.

Artykuł podkreśla, że w Niemczech należy się liczyć stale z tem, że obok rozwija się i wzmacnia się naród 200 miljonowy, że robi postępy w kulturze, że dokonywa czynów olbrzymich i dowieść przytem, iż politycznie daje się z łatwością użyć za narzędzie przeciw Niemcom.

Te fakty — pisze dalej „Koelnische Zeitung” — będą musiały mieć w pierwszym rzędzie znaczenie dla rozważań nad przyszłym zawarciem pokoju z Rosją.

Warunki pokoju powinny być tak sformułowane, żeby one nie narażały życiowych interesów rosyjskich.

Byłoby rzeczą do pomyślenia, że przyszli mężowie stanu Rosji, po doświadczeniu, dokąd ich zaprowadziła zależność finansowa od Francji, poprobują ponownie zbliżenia się do Niemiec. Ci mężowie

nie powinni znaleźć w swych dążeniach żadnych niepokonalnych przeszkód w warunkach rosyjsko-niemieckiego pokoju po wojnie światowej.

W każdym razie nie powinniśmy wychodzić z tego założenia, że Rosja bezwarunkowo pozostanie naszym wrogiem.

Co do Polski, to Rosji nie pozostaje nic innego, jak się pogodzić z faktem dokonanym. W r. 1914 nikt w Niemczech nie myślał o zdobyciu Polski. Kiedy jednak kozak rosyjski napisał nam w Prusach Wschodnich krwawe ostrzeżenie, nasz obowiązek względem nas samych został jasno wyrażony.

Los Kurlandji wypływa z tych samych rozważań. Tylko wojskowo-geograficzne punkty widzenia mogą również tylko być miarodajne dla rozmiarów tego, czego nam trzeba z prowincji nadbałtyckich. Zabór rosyjskich portów bałtyckich stałby się dla Rosji prawdziwym powodem do wojny odwetowej. Zajęcie Rygi sprawdziłoby nam wrogość nie do załagodzenia.

Co do Konstantynopola, to musimy oświadczyć mocno i jasno: Rosja nigdy nie otrzyma terytorjalnego posiadania Konstantynopola.

Skoro w Niemczech wczoraj, w Rosji jest dzisiaj wstrząs, to w otwartym budzący się światie obrzydliwych jezyków, to, po wybraniu niemożliwych marzeń Trepowa, możnaby o tem pomyśleć.

### Na linii Seretu.

Z Genewy donoszą do „Vossische Ztg.”: Jak donoszą do pism francuskich z Petersburga, dowództwo frontu rosyjsko-rumuńskiego pozostaje w rękach generała Sacharowa. Kierownictwo armii rumuńskiej obejmuje generał Ayerescu, przy pomocy generała rosyjskiego w charakterze naczelnika sztabu jeneralnego. Stanowisko pomocnika naczelnika sztabu jeneralnego, zajmowane dotychczas przez generała Ilescu, zajął obecnie generał Prezan. Według informacji „Echo de Paris”, w Mołdawji zgromadzono i podzielono pomiędzy oddziały rosyjskie 350.000 żołnierzy rumuńskich.

### Choroba w. ks. Mikołaja.

Jak donosi „Riecz”, w. ks. Mikołaj Mikołajewicz zachorował ciężko w Tyflisie. Skutkiem tego nie obejmie w książę tak rychło powierzony mu komendy nad wojskami w Multanach.

### Brusiłow na froncie rumuńskim.

„Magyar Orszag” donosi ze Stokholmu:

„Petit Parisien” przynosi wiadomość, że generał Brusilow udał się ze swojej głównej kwatery na front w Rumunji. Towarzyszą mu liczni oficerowie rosyjskiego sztabu generalnego.

W rumuńskiej kwaterze wojennej spotka się Brusilow z królem rumuńskim Ferdynandem i generałem francuskim Bertelotem. Generał Brusilow pozostanie w kwaterze rumuńskiej podczas operacji wojennych przeciwko wojskom Mackensena.

### W Rumunji.

Korespondent „Züricher Zeitung” donosi, że, wskutek strat, jakie poniosła armia rumuńska, powołano w Rumunji wszystkie rezerwy do broni. Maszą się stawić również rekruci z lat 1918 i 1919. Rząd rumuński wydał rozporządzenie, sakujące opuszczenia kraju mężczyznom pomiędzy 16

a 60 rokiem życia. Do prac wojskowych powoływani są mężczyźni — aż do 80 roku życia. W celu zapobieżenia szerzeniu się epidemii, pozamykano wszystkie szkoły. Ruch na kolejach dla podróźnych ustał prawie zupełnie. Wszystkie wagony, jakie rząd rumuński ma do dyspozycji, użyto na transport materiału wojennego. Obsługa pocztowa i transporty towarów pierwszej potrzeby również ustały prawie zupełnie. Spożywanie mięsa ograniczono. Cukier i drzewo wydawane są za kartami. Jassy są przepelnione zabiegami.

Sprawozdawca wojenny dziennika „Esti Ujsang”, omawiając obecną sytuację wojenną, dochodzi do wniosku, że losy Mołdawii już są przesądzone. Po zajęciu Filipești zajęcie Braiły jest kwestją czasu krótkiego. Posuwające się w kierunku północnym od Rimiul — Sarat oddziały zajmą niewątpliwie w blizkiej przyszłości Pocsani, trudno bowiem przypuszczać, aby fortyfikacje, otaczające to miasto, mogły stawić dłuższy opór. Jeżeli dowództwo rosyjsko-rumuńskie miało w planie oparcie się na linii Seretu, to obecnie już plan taki stracił wartość i nie byłoby nic dziwnego, gdybyśmy usłyszeli, że rosjanie i rumuni już zarzadzili cofanie się na linję Prutu.

**Los Braiły.**

„Times”, omawiając położenie wojenne w Rumunii, piszą pomiędzy innymi: Bezpośrednim celem pochodu wojsk niemiecko-bułgarskich w Rumunii jest zajęcie Braiły. Jest to jeden z najważniejszych portów rumuńskich, ognisko handlu zbożowego w Rumunii. W Braiile znajdują się wielkie zapasy zboża, należące przeważnie do rządu angielskiego.

**Oświadczenie Take Jonescu.**

Paryski „Journal” podaje wyjaśnienie najgorliwszego polityka filorosyjskiego w Rumunii, Take Jonescu, który powiada, że wojna obecna toczy się pod tak szczytnymi hasłami, iż niema narodu, bez względu na jego liczebność, któryby miał prawo uchylić się od cierpień, jakie wojna ta za sobą pociąga. Gdyby Take Jonescu przewidział, jaki los spotka Rumunię, lub gdyby mu przyszło jeszcze raz podjąć kampanję agitacyjną na rzecz wojny po stronie koalicji, nie zawahałby się ani chwili i zrobiłby to samo, czego dokonał i co poczytuje sobie za zaszczyt. Dziś niema dla Rumunii innego wyjścia, jak tylko wytrwać w walce, choćby żołnierze rumuńscy mieli przełać ostatnią kroplę krwi.

**Francuska flota handlowa.**

Depesza biura Reutersa. Francuska fłota deputowanych przyjęła projekt prawa, dotyczący floty handlowej. Prawo upoważnia rząd do udzielenia przedsiębiorstwom żeglugi handlowej zaliczek do wysokości 200 milionów franków. Z sumy tej 120 milionów może być wydanych na budowę nowych okrętów, 30 milionów na zakup statków, a 50 milionów fr. na zapomogi dla statków towarowych, krążących pomiędzy Francją a kolenjami.

**Święta i Nowy Rok 1915 w Karpatach.**

Obrzydliwa, ponura, niezdecydowana pogoda, odprowadzała do schyłku rok 1914.

Karpaty węgierskie w okolicach Ökörmező — to dzikie ustronie, w które tylko suche obliczenia strategów i krwiożercza namiętność bojowników gnać i trzymać mogła tysiące, klasz ich pod gradem kul i wycieńczając chorobami z powodu takiej psiej aury. Jakież radośnie witano każdy przymrozek, a jak siarczyscie kleło się znowu odwilż.

Resztkami sił przywlokłem się z sześcioma żołnierzami po kilkudniowej patroli po górach, wśród bajecznych przygód i nieopisanych trudów. Okazała się potrzeba powtórnego wysłania nas, ale szef sztabu, widząc nasz pożałowania godny wygląd — oszczędził nas.

Z przyjemnem oszołomieniem przywitałem widok już świątecznych drzewek, a przed oczyma stanął mi szereg wieczerzy wigilijnych, z lat dziesięciny i późniejszych, kiedy w dworku nadsieściańskiej wioski ojciec z szlacheckim rozmachem kierował wigilijnym ceremonjałem, uważając, by w niczem zwyczajowi nie uchybiono.

Wysłałem mych chłopców po zakupy do miasta, a sam zająłem się urządzeniem. Kwaterowałem w karczmie z czterema żołnierzami i z rodziną żydowską z pięciu osób w izbie o 18-tu me-

**Pogwałcenie neutralności Chin przez Rosję.**

Niemiecki poseł cesarski w Pekinie donosi urzędowi spraw zagranicznych, że trzech oficerów niemieckich, mianowicie: rotmistrz 13 pułku huzarów imienia króla Humberta, M. x Greff, nadporucznik 13 pułku strzelców konnych, Ludwik Werner, i porucznik rezerwy 20-go bałuckiego pułku dragonów gwardii, Hans Hoffmeister — zbiegłych z niewoli wojennej w Teofikosawsku, przybyło do Urgi i uległo pod miejscowością Taolin, w Mongolji zewnętrznej, zastrzeleniu, pomimo eskorty chińskiej, przez ścigających ich żołnierzy rosyjskich. Szczęśliwie brak.

Rezydent chiński w Urdze zaprotestował u konsula rosyjskiego. Protest ten zwrócono mu z uwagą, że powinien zajmować się tylko sprawami chińskimi w Mongolji wewnętrznej, nie zaś niemcami, wziętymi do niewoli.

Posel cesarski zaprotestował ostro przeciwko temu naruszeniu przez Rosjan prawa międzynarodowego, będącemu jastrawem pogwałceniem neutralności Chin.

**Wojna czy pokój?**

**Nota koalicji gotowa.**

„Corriere della Sera” donosi z Londynu pod datą 29 grudnia: Wczoraj o północy wygotowano odpowiedź koalicji na propozycję przeciwników. Rząd angielski wręczy ją Wilsonowi, który ją prześle państwow centralnym.

**Dyskusje pokojowe.**

„Vossische Zeitung” donosi z Kopenhagi: Francja oficjalna odpowiada na notę pokojową Wilsona uchwałami wręcz nieprzyjaznymi dla pokoju, kilka zaś dzienników, np. organ Hervégo odrzuca z oburzeniem myśl pokoju. Wielka jednak część prasy francuskiej zajmuje się poważnie możliwością pokoju. „National Tidende” donosi nawet, że dzienniki paryskie dyskutują już na temat miejscowości, w której obradowaćby miała ewentualna konferencja pokojowa. Berno szwajcarskie wykluczają z góry, gdyż koalicja sądzi, że Szwajcaria znajduje się w wielkim stopniu pod wpływem mocarstw centralnych. Tak samo Madryt, jako też Nowy Jork nie wchodzi w rachubę. Pozostaje zatem Haga lub Kopenhaga lub też Bruksela, która ma największe szanse.

**Radosławow o widokach pokoju.**

„Az Est” donosi z Sofji: Prezydent gabinetu bułgarskiego, Radosławow, powróciwszy z Niemiec, wyraził wobec swoich stronników politycznych wielkie zadowolenie z powodu przyjęcia serdecznego ze strony sprzymierzeńców. Zdaniem kół miarodajnych po nocie po-

trach kwadr. powierzchni. Obok w szynkowni, spało co najmniej 10 osób. Nizkie, brudne klatki, wilgoć, próchno, wódka, rum, nafta, śledzie — uzupełniało się wzajemnie z wyzwami ludzkimi indywiduów, miesiącami nie kąpanych. To było jedyne najodpowiedniejsze miejsce na wieczercze.

Z pierśi wyrwał się okrzyk: „Profanacja!”

A jednak z jakim zapałem rzucili się chłopcy do roboty. Człowiek przywykł do wszystkiego.

Po wcześniejszej Wigilji w sztabie, oddalonym o trzy kilometry od mej kwatery, przybyłem około godziny 9-ej do zniedołężniałych chłopców z mego oddziału. Opłatek z apieczki, poświęcony przez kapelana, jako „Erzatz”, obiegł koło i życzenia: „rok następny w wolnej Polsce u swoich!” — ciche westchnienia. — „Co moi porabiają?” — „Ze niema między nami Sz. i R. (byli już w niewoli), nazwiska innych kolegów, przyjaciół wyrzucił na wierzch zbuntowany gnój sentyment. Górę wzięta beztroška, zawadyjackość żołnierska — sztuka przystosowania się i wartko popłynęły nasze żołnierskie pieśni — pocieszycielki...

Ulani moi, pedzwaniali pod stołem w takt ostrogami. To galicjanie, to królewscy śpiewali swoje pieśni ludowe i kolendy. Mój Boże! któżby mógł zaprzeczyć, że to nie to samo święto nasze. Obiegli nas węgry, żydzi i różnorodni żołnierze armji austrijackiej — podziwiając te nasze zwyczaje. Obiegały kartki z podpisami wszystkich na pamiętkę.

Po północy słyszałem daleki huk

kojowej mocarstw centralnych odbywać się będą całymi miesiącami omawiania i rokowania.

Mimo pierwszych przeciwnych głosów, koalicja noty pokojowej nie odrzuciła i nie będzie jej mogła odrzucić. Z tego właśnie powodu sprawa będzie się długo ciągnąć. Koalicja będzie czekała na moment korzystniejszy, albo na energiczniejszą interwencję państw neutralnych. Na razie — zakończył Radosławow — najlepszą dla nas rękojmją są nasze zwycięstwa.

**Zwołanie kongresu amerykańskiego.**

„New York Herald” donosi: Kongres Stanów Zjednoczonych zbierze się w dniu 12 stycznia na obrady. Mają zapasć ważne uchwały w sprawie noty Wilsona.

**Grożba Ameryki.**

„Evening World” donosi: Większość członków Kongresu Stanów Zjednoczonych jest za tem, ażeby rząd zabronił wywozu materiałów wojennych do Europy na wypadek, gdyby akcja pokojowa Wilsona pozostała bezskuteczna.

„Herald” (wychodzący w Nowym Jorku i Paryżu) mówi o wzmiankach Lansinga, które należy uważać za przygotowania do zakazu wywożenia ze Stanów Zjednoczonych amunicji i broni.

**Narady w Londynie.**

Biuro Reutersa donosi, że w ciągu 3-ich dni ostatnich w Londynie toczyły się bez przerwy rokowania pomiędzy rządem angielskim a Ribotem, Thomasem i innymi przedstawicielami rządu francuskiego. Wymiana zdań w kwestjach, interesujących obie strony, doprowadziła do całkowitego porozumienia.

**Odpowiedź Japonji.**

„New York Herald” donosi: Gabinet japoński da odpowiedź na notę pokojową mocarstw centralnych samoistnie i niezawisłe od koalicji.

**Telegramy.**

**Urzędowy komunikat niemiecki.**

30-go grudnia. — Urzędowo.

**Z widowni zachodniej.**

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

**Na północny zachód.**

przeważnie nad Sommą, północnym, oraz w poszczególnych odcinkach frontu Aisne ogólnie zmógł się na razie. Wielokrotnie odparto natarcia patroli angielskich i francuskich.

front niemieckiego następcy Tromm.

**Na lewym brzegu Mozy francu-**

armat, lecz ten nie zamącił humoru. Wszyscy legli w swe barłogi, a sen utulił wszystkich, jak ongi w wygodnym łóżku w domu.

W drugi dzień świąt wieczorem znowu jakaś robotka.

Rozkaz brzmiął: Porucznik weźmie swoich 4-ech ułanów i dziesięciu pieszych i ruszy do Felső-Szinever, tam zbada sily i ruchy nieprzyjaciela na jego lewem skrzydle. W Toczko stoł szwadron Wąsowicza, który poda bliższe dane sytuacyjne i da potrzebne wzmocnienia. Prowianty wziąć na 7—10 dni. Tu mapa podkreślona. Szkic sytuacyjny przy każdej zmianie, raporty jaknajczęściej; ważne — ordynansem. Odjazd jutro o godz. 6 rano.

Po kilku słowach informacji o celu tej wyprawy uścisk dłoni i sakramentalne: „a spiszą się dobrze, może coś z tego będzie”.

Na kwatery zawrząło. Chłopcy, rozmieszczeni po dymnych chałupach, z zapałem zbierali potrzebne prowianty, rzeczy, czyścili broń i konie. Pieszycy wziętem na dwa wozy, a sam z ulanami pomknąłem klusem bocznymi drogami.

Po przeszło sześciogodzinnej jeździe wśród ślicznego, śnieżystego pejzażu, zjeżdżaliśmy po bajecznie pięknej serpentynie do Toczka, postoju niezapomnianego Wąsowicza.

Cały korpus oficerski siedział przy stole: Wąsowicz, Topór, Włodek tacy żywi, dzwoniąc ostrogami, witali nas tym śmiechem, który kpi ze wszystkich niebezpieczeństw i trudów, nie pojmując co to niemożliwość. Ot straceni! Byłem dla nich zwiastunem nowej roboty.

**Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter front, Biuro Gersdorffa KONSULENTA PRAWNEGO**  
Zyenne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz

zi wykonali, w ciągu dnia, na zyskanie przez nas linje w pobliżu Morte Homme, szereg ataków, poprzedzanych silnemi falami ogniowemi, które bez wyjątku odparto.

**Z widowni wschodniej.**

front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Przy niepomysłnej pogodzie toczyła się zwykła akcja bojowa w rowach strzeleckich.

front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W śnieżnych Karpatach lesistych odbywają się pomyślne wycieczki patroli strzelców niemieckich. Na pograniczu górskiem Siedmiogrodu wojska atakujące niemieckie i austriacko-węgierskie wtargnęły, pomimo zaciętego oporu, do oszańcowanych stanowisk i pomimo silnych kontrataków, podczas których rosjanie pozostawili w naszych rękach 10 oficerów, 650 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych, posunęły się dalej naprzód.

**Z widowni bałkańskiej.**

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackeusena.

Nasze niestrudzone wojska na całym froncie pomiędzy górami a Dunajem nacierają na ustępującego nieprzyjaciela. Toczy on ustawiczny bój na linii na północny wschód od Vizirul — Sutesli (nad Buzaulem) — Słobozia (na połowie drogi pomiędzy Rimnicul — Sarat i Sutesli).

...obne utar...łowczych na...y...szy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

**Urzędowy komunikat austriacki.**

WIENI, 30-go grudnia.

**Z widowni wschodniej.**

Na równinie wołoskiej nacierające sily zbrojne sprzymierzone zyskały w nieustannej walce linję Vi-

Zawrząło. Śmiechy i drwiny krzyżowały się, a niespokojne oczy Wąsowicza rzuciły mi wieczne pytania. Nudził się tą bezczynnością, jaka go tam przykuwała. Przedłożyłem mu mój cel i mapę. Długo porównywaliśmy różne raporty z ostatnich dni, by mieć jasny obraz sytuacji.

Wskazując mi na jedną drogę, mówił: „Bój się Boga, tu ostrożnie! W ubiegłym tygodniu zatłukli mi kozunie jednego dobrego chłopca, a między innymi M... — znales go przecie”. Tu poznałem też plutonowego, Błotnickiego, z IV-go baonu, który legł 2 dni przed wstąpieniem do mego oddziału.

Przenocowawszy w Toczko, ruszyłem rankiem pośród ślicznej zimowej pogody w 5 koni i 14 ludzi ku celowi. Przeszło mila dzielila jeszcze od wsi Felső Szinever, która miała być punktem mego oparcia. Drogę, gęsto zawałoną kosodrzewami, powiązanemi drutem kolczastym, celem uniemożliwienia nieoczekiwanego ataku, musiałem przebyć wśród najdziwniejszych gimnastycznych łamańców, a biedne konie krwawiły od ran. Z największą ostrożnością zbliżyliśmy się do wioski. Obyło się wszystko bez niespodzianek!

Śliczna kwatery w leśniczówce czysta, przestronna, wygodne łóżka. Gospodarze, uprzejmi węgry, podejmowali nas bardzo serdecznie. Wieczorem przyjąłem raport kmdta żandarmerji węgierskiej, który pilnował wyjścia z drugiej strony wioski, razem z 30 pospolicznymi i spokojnie wyciągnąłem się na postaniu. Sen smaczny przerywa świt 29-go. Zbadaliśmy ostrożnie okolice i w

ziruf — Sutesti, oraz pomiędzy Rimnicul — Sarat a Plafnesci przestrzeż Słobozia. Na zachód od Plainesci grupa bojowa generała v. Krafftta zbliża się do podnóża gór. Bataljony austriacko-węgierskie zabraly tu nieprzyjacielowi dwie haubice 10 cm.

Skrzydło południowe grupy wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa pomimo zacietego oporu nieprzyjacielskiego osiągnęło ponownie znaczne postępy. Kontrnatarcia rosyjskie odparto, uprowadzając 10 oficerów, 650 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych, jako zdobycz dnia tego.

Na północ od doliny rzeki Uz rozchwiał się atak rosyjski. Na północny zachód od Zalocza nasze patrole oficerskie odbyły pomyślne wywiady w kierunku stanowisk nieprzyjacielskich.

Na Wołyniu jedna z naszych eskadr powietrznych obrzuciła bombami skąd leśny na wschód od Sadowa.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Hofera,  
marszałek polny porucznik.

## Wiadomości bieżące.

### — Podziękowania.

Zarząd Koła Pomocy dla Legionistów Polskich niniejszym składa serdeczne podziękowanie następującym osobom i firmom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do urządzenia świątecznego przyjęcia dla legionistów:

PP. Ludwik Frankowski i J. Kijakowski za 500 fantów mleka,  
PP. Dłubowski, Maryżnowskiemu, Kowalski, Barczowski i Brzina Konrad za ciasta, Szwarcbergi za cukierki.

P. Cz. Jankowskiemu za obiekty, PP. S. Pokojowi za porcelanę, G. Dędelachowi za kwiaty, paniom G. G. z Helenowa, restauracjom „Victoria” i „Sogów” za łask, użyzione naczyń i naczynia stołowe, pani Józefowej Kopczyńskiej za konie, Stowarzyszeniu Polskich Handlowców za salę, oraz całemu szeregowi osób, które bądź pracą osobistą, bądź mniejszymi datkami przyczyniły się do uświetnienia przyjęcia.

30 wybraliśmy się, aby podkraść się pod samo gniazdo muchów.

Kto bodaj raz miał szczęście z naszymi chłopcami iść na robotę, ten mógł tylko szczerze zachwalać i nabierać.

Ułani moi, jakie to pyszne typy. Sp. barczysty obrzym ma w sobie coś ze średniowiecznego rycerza, siła, odwaga wzrost idzie w zawody z żywocią umyślną, dalej Sc. jakby z wiarusów Dąbrowskiego żywcem wyjęty, wąsal, który potem pod Rokitną wyszedł nawet cał, dalej P. i D. toż to lwy, aż się oczy iskrzą do roboty. A piechurzy: słuszny chudy „Józef”, ostrożny bojowicz, co to jak ma brauning w garści to już nikogo się nie boi; K. i W. 17 letni malcy, uczniowie gimn. z Galicji; U., kręcący się zawsze obok obrzyma Sp. bo z nim „to poślubiłmy zawsze w największy ogień” mawiał i kilku jeszcze, idących zawsze o lepsze z innymi.

Piekło możnaby zdobyć z takimi żołnierzami.

Wśród największych środków ostrożności wyruszyliśmy o 5 rano, przeszliśmy blisko miłą by wejść w góry i wąwozy zalesione, okryte świeżym śniegiem. Na tle całunu śniegowego widoczny jest każdy ślad pozostawiony, każdy człowiek z oddali. Dolina jak się widzi, — ale źle być widzianym. Około godz. 12-tej natknęliśmy się na szczyt na samotną chatkę ruskiego górala.

— Są tam mochy? — Czy zdradzi nas chłop? — Czy zasięgniemy języka? — Cisnęło się każdemu z nas na usta. Ostrożnie zbliżyliśmy się. Niema kozuniów! Przekąsiliśmy, ale ostrożny

### — Dzieci dla dzieci.

Grono osób ze sfar towarzyskich poświęciło piękna i szlachetną myśl urządzenia widowiska, wykonawcami którego będą dzieci. Około 50 dzieci odegra na scenie Teatru Polskiego baśń sceniczną Parasińskiej p. t. „W noc wiosenną”. Reżyseruje p. Jadwiga Suchowska. Pierwszy spektakl odbędzie się d. 3 stycznia 1917 r. o g. 4 pp. Bilety nabywać można w cukierni Roszkowskiego.

### — Termin składania list wyborczych.

Termin składania list kandydatów na radnych przedłużony został, jak donosi o tem ogłoszenie urzędowe, do dnia 2 stycznia r. p. do godz. 6-ej wieczorem wiecznie.

— Karty na wózek ziemniaków. od Nr. 157777 do Nr. 157899 są nieważne. Za użytkowanie takowych grozi kara.

### — z handlu na Starem Mieście.

(s) Sekcja budowlana przy Magistracie zawiadamia wszystkich handlujących, posiadaczy „budek” na placach na Starem Mieście, iż od 1-go Stycznia 1917 r. wszystkie dotychczasowe place handlowe, znajdujące się na Starem Mieście zostaną skasowane.

Place zamienione zostaną na rynek, gdzie 2 razy w tygodniu odbywać się będą targi. Oplata na targu pobierana będzie podług nowej taksy, ustanowionej przez sekcję budowlaną.

### — Podrzutek.

Dn. 15 grudnia o godz. 7 wiecz. w bramie domu nr. 5 przy ul. Kościelnej znaleziono podrzuczoną dziewczynkę 8—9-miesięczną. Dziecko oddane zostało do przytulaku przy kościele św. Anny w Zazwiewie.

Rzeczowe dane, które dopomogą do wykrycia matki, kierować należy do wydz. krym. kom. 4 do aktów 9082/16.

### — Znalezione trup dziecka.

Dn. 27 grudnia, przed domem przy ulicy Suwalskiej nr. 25, znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka obwinęte w gałgany.

Rzeczowe doniesienia, które posłużą do wykrycia matki, należy nadsyłać do wydz. krym. Olgińska 5, kom. 6 do aktów 9219/16.

### — Kradzieże.

W dn. 19 grudnia, około godz. 11-ej wiecz., skradziono gospodarzowi Antoniemu Stepień z Olhawy gm. Bendków, pow. Brzezińskiego, z zamkniętej stajni 2 konie, krowę, pięcioletnią kacz, z lewą tylną nogą białą i samego zrebaka lat 2 i pół z jasnym oparciem, prawą przednią nogą białą. O kradzieżkę podejrzane są dwie osoby. Jedną ze złodziei posiadał rewolwer, i po dotarciu kradzieży udali się w kierunku Paplińców.

Ostrzeżenie przed kupnem koni. Rzeczowe dane nadsyłać należy do wydz. krym. kom. 4 do aktów 9167/16.

chłop nie daje żadnych wiadomości. Idziemy dalej w głąb lasu, gdzie natknęliśmy się napewno na wedetę. Kompas i mapa wskazują dokładnie zbliżenie się do celu. Przy samym krańcu lasu wznosi się lekko wzgórze, zabudowane około 20 chatkami. I znowu pytanie: „Są tam?” Skryliśmy się za drzewami, posyłam chłopca na zwiady. Wtem zgłasza się Sp. . . . z propozycją zbadania tych chat. Skłamałem go, bo zawsze wyrwał się ze swą gotowością. Kazałem mu pójść na lewe skrzydło, a „Józef” kłął pod nosem: „Zawsze warjał!” Mimo to nieokleźnany Sp. wylazł z lasu i za chwilę zbliżał się dużymi krokami, ku mojej obawie i wściekłości, do pierwszych chat. Z drzeniem, w milczeniu wpatrywaliśmy się w niego, czy nie zachwieje się pod możliwym gradem kul. Szczęściar! Obszedł pierwsze trzy chaty i skręca zadowolony na nasze prawe skrzydło. Zakląłem znowu, ale Sp., przyzwyczajony do tego, raportuje, że znalazł tylko dużo świeżego siana, widocznie spał w nocy i radzi iść na przód. Ostrożny „Józef” mruczał, a potem odezwał się nieśmiało: „Panie poruczniku, radzę zaczekać z 10 minut, bo ja znam tych draniów!”

Polegałem dużo na zdaniu J., zdecydowałem czekać spokojnie, aż do dalszego rozkazu. Sp. niezadowolony skręcił się, ale czekał.

Za chwilę wylazło kilku kozuniów z górnych chatup i schwycili wystraszonego chłopca... Znowu chwila niepewności. Zdradzi, — nie zdradzi. Chłop wyłgał się, a kozunie wpadli na trop Sp. Nie obawialiśmy się, z

## Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś, dnia 31 Grudnia r. b. o godz. 3 po pol.

### Dziadzió Piernik - babcia Bakalija,

sztuka fantastyczna w 3 akt. M. Tatarakewicza.

Dziś o godz. 8 wiecz.

### WIECZÓR SYLWESTROWSKI.

Jutro, d. 1 Stycznia 1917 r. o godz. 3 po pol.

### Krakowskie zuchy

Jutro, o godz. 8 wiecz.

### „Trójka hultajska“

sztuka w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami.

Sroda, dnia 3 Stycznia 1917 r. o godz. 8 wiecz.

### „PANNY“

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

## Z teatru.

Teatr Polski: „Trójka hultajska” — sztuka w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami.

W celu rozpedzenia trosk publiczności, karmionej niejednokrotnie, a najzupelniej niepotrzebnie, sztukami, sączącymi truciznę beznadziejności, zwątpienia i smutku, Teatr Polski postanowił rok stary zakończyć szeregiem widowisk weselszych. Wczoraj też z tej racji wystawił starą, bezpretensjonalną, lecz, mimo to, żywą i wesołą sztukę w 5 aktach p. t. „Trójka hultajska”, w której przedstawione są zabawne przygody trzech imćpanów — szewca Szydełka, stolarza Wiórka i krawca Igiełki.

Z pośród wykonawców krotochwili tej na pierwszy plan wysunął się pan Woskowski, grający Igiełkę. Również dobrym był pan Samborski, jako stolarz Wiórko. Z pań prym wiodła gra swą — p. Klońska, będąca śpiewaczką Kamillą. Przy okazji artystka fa dowiodła, iż posiada bardzo miły, dźwięczny głos, którym też wykonała kilka wstawek śpiewnych. Panie Orwidowa, Sokolska i Morska prezentowały się nader sympatycznie i role swe odegrały bez zarzutu. Z panów na wyróżnienie zasługują jeszcze — Nawroćki, Klaff, Tartakowicz, Machalski i Szosland.

Tańce i śpiewy wypadły bez zarzutu. M.

### Adres Czwartaków dla pułkownika Roji na święta Bożego Narodzenia 1916 r.

Pułkownik!

Dwoje Świąt Narodzenia Bożego spędziliśmy z Tobą.

Teraz, gdy prawie narodzona jest Polska Żywa, gdy umęczone duchy nasze i ciała odetchną po trudach błakania się bez końca, Tyś od nas daleko.

ukrycia panowaliśmy lepiej nad sytuacją. Wtem przychodzi chłop i wskazuje na ciągnącą się drogę za górą. Było tam pełno kozaków na koniach. Zadecydowałem niespostrzeżenie cofanie się; po 1/2 godz. spostregli nas kozunie, łomietwali, ale niepodobna było po górach nas dogonić.

Bez wytchnienia przeszliśmy na przełaj przez góry wśród śmiechu i drwin z biednych ulanów, nieprzyzwyczajonych do takiej łazęgi.

Jeszcze jedno pytanie: czy wejść na drogę, którą przysłaliśmy i ryzykować ewentualne spotkanie gdzie liczbą zaledwie 10 części dochodzimy? Instykt kazał mi raczej przedzierać się przez nieprzebyte góry. Około 10-ej byliśmy na kwaterze, pomęczeni, przemoczeni, ochlapani, słowem jak po 16 godzinnej drapaniu się po górach. Ten i ów przekąsił cośkolwiek a inni bez tego usnęli głodni.

Rano na Sylwestra postanowiliśmy odpoczynek, wysyłając tylko patrol na sprawdzenie, czy mochy oczekiwali nas na owej drodze. Masa śladów kopyt końskich o których raportowano, świadczyła, że spodziewali się nas spotkać. Instykt nie zawiodł.

Ale zadanie nie spełnione jeszcze. Legowisko i siła nieprzyjaciela niezupełnie ustalone.

Po południu przybyło 12 ulanów ze szwadronu rotm. Brzezińskiego, którzy zgłosili się na ochotnika do patrolowania okolicy. Ach co za roskosz! To życie!

Postanowiłem obchodzić Sylwestra u-

Rzeźbięś w dwuletnich walkach szczyć się i zowią Czwartaków Roji. Co w den z gromady wyższych oparcia i daleś ramię wielkie, czemu Polski Niezawisłej. W dzimy i słuchamy Tamtego.

Z owej polany kolonii polski bniaki poszedłeś w ciężkie u nas ścia. Twój krok i dalsze czyny były na wyrocznią i chciwie słuchaną wskazówką, w czas niepewności i oczekiwania.

A że z glorią hetmańską i nimbem Twem goni wraz i łączy się myśl nasza, to wspólnie odnajdziem się w chwilach tajemniczego misterjum wielkiego stawania się...

Czwartacy Twój są Pułkownikowi swemu

Świąt życzenia!

### OFIARY

złożone w Adminjstracji „Gaz. Łódzkiej“ zamiast powinszowań Noworocznych:

Józef i Stanisława Wołscy składają Rb. 3 na głodnych.

### — „LUNA“.

W pełni powodzenia schodzi dzisiaj z ekranu wspaniały dramat, osnuty na tle wydarzeń życiowych milionerów amerykańskich. „Giełda i Polświątek”. Dramat ten od jutra ustępuje miejsca sensacyjnemu, detektywnemu obrazowi pod tyt. „Ramara“ (Phantomas).

Ten główny w 6 ciu częściach dramat będzie demonstrowany na terenie Królestwa Polskiego po raz pierwszy w Łodzi w teatrze „Luna“, co wymownie świadczy o zapobiegliwości Dyrekcji, która, nie szcędząc kosztów, sprowadza najstynniejszą obrazę chwili bieżącej, aby dać możność publiczności łódzkiej poznania wszystkiego, co w dziedzinie sztuki kinematograficznej jest w danym momencie do zobaczenia.

W ogłoszeniu wczorajszym dyrekcji „Luny“ czytamy między innymi zapowiedź, co do wystawienia wkrótce współczesnego obrazu ze słynną artystką Aud Egede Nielsen w roli głównej.

Treść tego obrazu jest osnutą na tle rozterek duchowych i na tle cierpień, jakich współczesne życie nie szczędzi, zwłaszcza tym, którzy posiadają dusze współczujące ludzkim bólom.

roczyscie. Kazałem kupić wina (obrzydliwy sikoń) trochę sera, chleba i wędlin. Gdzieś i rum znalaziono, słowem ucztą żołnierska. Zaprosiliśmy gospodarzy i nuż zabawa. Śpiew, tańce, deklamacje i różne produkcje amatorskie. Wszystko przy grze na grzebieniu, harmonijce lub na „gębie”. Humory, jak w najszcześniejszych czasach, więcej jeszcze — szal humoru opętał nas, to co żołnierzywo szepce nieraz skrycie: „może to już ostatni raz, więc użyj”.

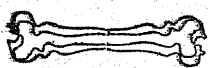
Po 2-ej i picia i jedzenia zabrakło, poszliśmy spać z uczuciem krzywdy, że tak mało tego było.

Sliczny śnieżek przypórzył góry, wyrównywa powierzchnie srebrystym płaszczem. Nowy Rok 1915 przywitał nas najpiękniejszą zimową pogodą. Życzenia wzajemne „przyszły rok w wolnej Polsce w domu”, obiegało usta, rozpromieniało twarze nadzieją, rozcałowywaliśmy się a potem wybiegliśmy na dwór i rzucali śnieżkami, jak żaki.

Ot polska wiara bezstroska! Jeszcze tydzień gościł śmy w tej okolicy zanim robota została ukończona.

Teraz, po dwóch latach dalszych ofiar i trudów, poznawszy bliżej polaków, kiedy błogosławione owoce naszego „szaleństwa” wpadły w ręce narodu, dziwi nas przykro, że nie spotyka się nawet części tej wiary, jaka nas ożywiła i do dziś ożywia!

T. Bobrowski  
of. Leg.



**z Rosji,**  
**o hr. Szeptyckiego?**  
 „Słowo” donosi: Oberprokurator, N. P. Rajew, w odpowiedzi na interpelację popowa, w sprawie zmiany zarządzeń dotyczących uwieszonego metropolity Szeptyckiego zawiadomił, że na podstawie jego referatu synod zgodził się oddać hr. Szeptyckiego do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych. Ministerjum to zamierza przewieźć metropolitę Szeptyckiego do pewnej miejscowości południowo-rosyjskiej, gdzie pozwoli mu zamieszkać w osobnym domu prywatnym, jak to było początkowo w Kursku przed przewiezieniem do Suzdała.

**Wypadek Józefa Weysenhoffa.**  
 Podczas bytności w stolicy rosyjskiej wydarzył się Weysenhoffowi przykry wypadek. Dorożkarz, który wioził go z kolei w towarzystwie znajomej pani, usiłował na placu koło cyrku przeciąć drogę nadchodzącemu tramwajowi. Wagon uderzył o dorożkę i przewrócił ją. Weysenhoff padł opodal i potknął się mocno, towarzysząca zaś, przyćmiona powozem, skądyczyła się.

**Obrazy St. Wyspiańskiego.**  
 Na dworcu Mikołajewskim w Petersburgu w oddziale towarowym wśród zapomnianych rzeczy okazały się dwa obrazy Stanisława Wyspiańskiego. Wobec niezgłoszenia się właściciela, zarząd kolei Mikołajewskiej postanowił wydać obrazy

Polskiemu Towarzystwu opieki nad zabytkami przeszłości.

**„Szlakiem Legionów” w Polskim teatrze ludowym.**

Polski teatr ludowy w Petersburgu wystawia od kilku dni z nadzwyczajnym powodzeniem dramat Morstina p. t. „Szlakiem Legionów”.

**Ze świata.**

**Śmierć pani de Thebes.**  
 W Paryżu zmarła, w 72 roku życia, Anna Wiktorja Savigny, znana jako wrotka pod pseudonimem pani de Thebes. Niedawno wydała swój styany „Kalendarz przepowiedni na rok 1917”, w którym nie

wróży wprawdzie swej śmierci, ale zato zapowiada koniec wojny.

**Obwieszczenie.**

W myśl mego ogłoszenia z dnia 22-go grudnia 1916 r. termin włączenia propozycji wyborczych dla mających się odbyć wyborów do Rady miejskiej upływa w dniu 1 stycznia 1917 r. Wobec tego, iż daleko ten wypada do święta, ostateczny termin przedłuża się do następnego dnia powszedniego. Listy kandydatów składane w biurze moim, w przybudum policji, Promenada 14, parter, pokój Nr. 52, do wtorku, dnia 2-go stycznia 1917 r. do godz. 6-ej wieczorem uważane będą przeto za ważne.  
 Łódź, d. 30 grudnia 1916  
 Zastępca Komisarza

**Teatr „COLOSEUM”** Zachodnia 53. Jedyne Variété dla Rodzin.  
**Codziennie Wielkie PRZEDSTAWIENIA** składające się z pierwszorzędnych Nę Nę między innymi  
**? 1914-1917 ?** CZYLI POCZĄTEK I KONIEC Scena alegoryczna.  
**Na Sylwestra 31 XII 1916 r. SPOTKANIE NOWEGO ROKU WIELKA ZABAWA**  
 Początek o 8-ej wieczorem. Proszę o wcześniejsze zamawianie stolików i Łoż.

Da mojej znajomej, panny lat 40, nieślązkowanej przeszłości, miłego charakteru, bardzo go poda niej poszukuje, bez jej wiedzy religijnego starszego  
**męża,**  
 mającego zapewniłony byt materialny. Anonimowe oferty pozostaną bez odpowiedzi. Łaskawe oferty pod J. M. 100. w Administr. „Gazety Łódzkiej”.

**Teatr POPULARNY** Konstantynowska 16. Zrzeszenie Artystów Polskich  
 Dziś, dnia 31 Grudnia 1916 roku  
 o godz. 8 p. p. **„Groda Sobkowa”** Sztuka ludowa w 5 aktach Błotnickiego.  
 o g. 7 i pół wiecz. **„Trójka Hultajska”** Sztuka ze śpiewami i tańcami w 5 aktach.  
 Jutro, dnia 1 Stycznia 1917 roku.  
 o godz. 8 p. p. **Jak się śmieją i płaczą w Warszawie** Wo dewil w 5 aktach C. Danielewskiego  
 o g. 7 i pół wiecz. **Benefis p. Romana Wrońskiego, „Na zawsze”**  
 Bilety do nabycia w Kasie Teatru Popularnego w dniu widowisk.

**Teatr Polski** CEGIELNIANA 63.  
**DZIECI dla DZIECI** Środa 3 i Piątek 5 Stycznia 1917 r. o godz. 4 po poł.  
**„W noc wiosenną”**  
 Baśń sceniczna w 3 odsłonach ze śpiewami i tańcami **JAMINY PORAZIŃSKIEJ** z udziałem 50-ga dzieci pod reżyserją pani **Jadwigi Sachnowskiej.**  
 Bilety do nabycia w cuk. Roszkowskiego, w dniu zaś przedstawienia w kasie teatru.

**Specjalista**  
**Dr. L. PRYBULSKI**  
 Przeprowadził się na Zawadzką Nr. 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera, choroby zewnętrzne, skórna i włosia przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Pania od 5-6 p.p.

**Grand Hotel, Łódź.**  
 W wielkiej sali restauracyjnej i kawiarni  
**Sylwestrowa**  
 z połączeniem WIELKIEGO KONCERTU pod dyrek. pp. **LEWAKA i KANTORA.**  
 Uprasza się Sz. Publiczność o wcześniejsze zamawianie stolików. Restauracja i kawiarnia otwarte do godz. 2 w nocy.

**Szkoła śpiewu** Marii Wilkoszewskiej ul. Widzewska 36.  
 Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji deklamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorii.  
 Zapisy od godziny 3-6 po poł. dniu  
 Na żądanie lekcje w mieście.

**Dr. S. Lewkowicz**  
 choroby zewnętrzne, skórne, włosia  
 Konstantynowska 12  
 Przyjmuje: Panów od g 9-1 i od 6-8 w. || Panek od godz. 5-6 wiecz.

Rok założenia 1905. Rok założenia 1905  
**Zatwierdzone przez władze naukowe**  
**Kursy buchalteryjne i językowe**  
**I. MANTINBANDA**  
 w Łodzi, Przejazd 12,  
 Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się w środę 24 stycznia 1917 o godzinie 7 wiecz. Zapisy na powyższe kursy, jak również na stenografię polską i pisante na maszynie, przyjmuje kancelarja kursów codziennie od 9 rano do 1 i od 3 pp. do 9 wiecz.  
 Dyrektor kursów **I. Mantinband**

**Konwersacji** języka francuskiego poszukuje pewien pan.  
 Oferty pod F. B. w administracji Gaz. Łódz.

**Pierwsza chrześcijańska lecznica**  
 chorób zębów i jamy ustnej, teraz **Mikołajewska 83** róg Ewan-gielickiej  
 Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombi  
 Lecznicze homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

**KALENDARZE** ścienne do zrywania po 15 kop. za sztukę.  
 oraz **kajety do pisania** najlepsze i najtańsze z wodnym znakiem „MARIETTE MILL” 18 stron z bibułką, jak również papier kajetowy, linjatury podług życzenia, są do nabycia w **składzie papieru, tektury, szpagatu i materiałów piśmiennych.**  
 Dom Handlowy A. J. TYBER, Łódź, Piotrkowska Nr 49, egzystuje od 1879 roku. Warszawa, Leszno 10.

**Lekcji i korepetycji** w zakresie 7-miu klas udziałem. Warunki przystępne.  
 Oferty w Gazecie Łódzkiej pod „Lekcje i Korepetycje”.

**DRENY**  
 Doskonale wykonane dostarcza **M. PERKIEWICZ**  
 Tonwerke Ludwigsberg Post Moschin (POSEN).

**SACHARYNA**  
 Marka „Dr. Fahlberg”  
 Krystaliczna i w tabletkach, woryg. opakowaniu „Jenerał-Gubern. Warsz.”  
 Najlepszy, najzdrowszy i najtańszy **CUKIER** dla kuchni i użytku domowego.  
**GLÜCK i S-ka** Łódź, Długa 95.

**Zamówienia** na I klasę I-szej polskiej loterii klasycznej R. G. O.  
 Przyjmuje już kantor wymiany i sprzedaży losów **SAMUELA WEINBERGA, Piotrkowska 58.**  
 Ceny urzędowe!

**OGŁOSZENIA DARMNE.**  
**A I A I A I A I**  
 olbrzymi wybór nowych, okazy sypialne, salony, biurka, biblioteki many. Łożka metalowa, krzesła, zastój sprzedaje po cenach własnych i niższej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-1 piętro front  
 Chłopiec z ładnym charakterem pisma potrzebuje do biura technicznego, pierwszeństwo obznajomionym z kresleniem. Zgłaszać się od 10-1 Radwańska 6 m. 17.

**Cukierki**  
**80 kop. funt.** Hurtownicy otrzymują rabat.  
**H. Wróblewski** Łódź Wolborska 16. (podwórza)

**Korzystajcie z okazji.** Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki barachanów surowych i kolorowych; letnich zimowych jak również z chustki zimowe odcinki na męski damskie ubrania i okrycia także różne esygi. **Łódź ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe**  
 Kupują stare sztuczne zęby całe i połamane, ul. Nowo-Cegielniana 10, m. 16. przyjmuje od 10—do 6 po poł. Michał Kohn. urzędowo dozwolone.

Wielki wybór pięknych, doskonałych kurtów, spodni od 4 rb. **Spodnie z „Amerykańskiej skóry”,** które można nosić 5 lat. Różne resztki, plusze, kurtki na męskie i dziecięce ubrania tanio.  
**PIOTRKOWSKA 145 m. 34.**  
**Sól** ze składu 9 rub. 50 kop. 240 f. kolejki 25 kop. taniej.  
**H. WEISS Aleksandrowska 2.**

**Tokarz**  
 może być starszy człowiek, potrzebny zaraz. Zgłosić się ul. Juliusza Nr. 2.8

**Prośby, skargi** Kon. prawny Gersdorf Piotrkowska 84.  
**Pokój** umebłowany z pościelą, ze światłem, z oddzielnym wejściem, zaraz potrzebny. — Zapłać dobrze. **Posiadany jest w środku miesiąca** Oferty w G. Łódz. **„Pojedynczy pokój,”** w przedziale 24 godzin wykonuję wszelką robotę damską w zakres krawieczyzny wchodzącą oraz robotę kuśnierską, podług najświeższych faśonów. Ceny bardzo niskie. Rudzki, Piotrkowska, 17.  
 Józef Majewski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.